

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 września 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa J. B. przeciwko Skarbowi Państwa – Aresztowi Śledczemu w Ł. o zapłatę, oddalił powództwo (pkt 1), nie obciążył powoda kosztami postępowania (pkt 2) oraz przyznał adw. S. B. wynagrodzenie w kwocie 147,60 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu (pkt 3).

Powyższy wyrok w zakresie pkt 1 zaskarżył apelacją powód J. B., zgłaszając pod adresem rozstrzygnięcia następujące zarzuty:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, polegającej na niwłaszczonym i sprzecznym z zasadami logicznego rozumowania rozważeniu przeprowadzonych dowodów, a zwłaszcza poprzez:

A) uznanie wydruków z systemu wewnętrznego N. za wiarygodne dowody na okoliczność rzeczywistego składania deklaracji o używaniu tytoniu przez skazanych, podczas gdy dowody te nie stanowią obiektywnie weryfikowalnego potwierdzenia jaka deklaracja była rzeczywiście składana przez więźniów osadzonych w celi razem ze skazanym, zwłaszcza, że zeznania świadków stoją w sprzeczności z danymi przedstawionymi w wydruku;

B) pominięcie tej części zeznań świadka Ł. K. i B. S., w której zeznali oni, że przy przyjęciu do jednostki pozwanego deklarowali, że są osobami palącymi;

C) pominięcie tej części zeznań powoda, w której wskazuje na problemy zdrowotne, w tym rozedmę płuc i nadciśnienie, co miało istotne znaczenie dla ustalenia wpływu przebywania w celi z osobami palącymi na jego zdrowie,

D) pominięcie tej części zeznań świadka A. B., w której zeznał on, że razem z powodem zgłaszali wychowawcom problem palenia w celi przez współosadzonych, co zostało zignorowane przez funkcjonariuszy;

E) pominięcie dokumentów prywatnych w postaci pisemnych oświadczeń współosadzonych, złożonych przez powoda, mimo że strona pozwana nie zakwestionowała prawdziwości tych dokumentów prywatnych;

2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. polegające na błędnym przyjęciu, że powód nie wywiązał się z nałożonego na niego ciężaru dowodu, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż w toku postępowania wykazane zostały określone warunki odbywania kary pozbawienia wolności i powód sprostował temu obowiązkowi, co mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie, gdyż doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń co do braku naruszenia dóbr osobistych powoda na skutek działań lub zaniechań pozwanego Skarbu Państwa;

3. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia tzn. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku wszystkich koniecznych elementów zwłaszcza w zakresie oceny wiarygodności dowodów w postaci wydruków z systemu N. oraz zeznań świadków i dokumentów prywatnych w postaci pisemnych oświadczeń współosadzonych;

4. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 23 k.c. i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, iż w okolicznościach niniejszej sprawy warunki odbywania kary pozbawienia wolności nie naruszały dóbr osobistych powoda, tj. godności, zdrowia i prawa do godnego odbywania kary pozbawienia wolności, co uzasadniałoby przyznanie zadośćuczynienia z art. 448 k.c.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, drogą zasądzenia od strony pozwanej na jego rzecz żądanego zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami

od dnia wniesienia pozwu oraz przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje. Oprócz tego pełnomocnik skarżącego wystąpił o przyznanie nieopłaconych kosztów urzędowej pomocy prawnej za II instancję.

Pozwana jednostka penitencjarna merytoryczne stanowisko w przedmiocie środka odwoławczego zajęła na rozprawie apelacyjnej w dniu 28 kwietnia 2017 r., domagając się jego oddalenia oraz zwrotu kosztów postępowania za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona przez powoda apelacja jest częściowo zasadna i jako taka zasługuje na uwzględnienie w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Każdorazowo rozpoznanie apelacji rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. W tym miejscu przypomnienia wymaga, iż wyrokowanie musi być poprzedzone przeprowadzeniem postępowania dowodowego, pozwalającego ustalić fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) oraz oceną zebranego materiału dowodowego, dokonaną zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c.

Na tym zaś gruncie trafnym okazał się podniesiony przez skarżącego zarzut błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. wobec przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów polegającej na pominięciu wyjaśnienia i ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności, czyli nieprzeprowadzeniu prawidłowego postępowania dowodowego i nierozważeniu w sposób wszechstronny całokształtu dowodów. W myśl powołanego przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. W tym właśnie wyraża się istota sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje to rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Sama ocena dowodów powinna przy tym odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX Nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychyłnej dla

skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX Nr 53136).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy nie sprostał tym wymaganiom, ponieważ dokonał dowolnej, pobieżnej i wybiórczej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Na tej płaszczyźnie apelujący podniósł mianowicie, iż Sąd po pierwsze w niczym nieuzasadniony sposób dał prymat zaoferowanym dowodom z dokumentów, które jednak nie były miarodajne oraz pod drugie niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych. W efekcie popełnionych błędów i mankamentów doszło do tego, iż Sąd dał wiarę jedynie twierdzeniom oponenta, a podobnego waloru nie nadał własnym twierdzeniom skarżącego. Uważna lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia wskazuje na to, że zdecydowane pierwszeństwo uzyskała wersja wydarzeń podawana przez pozwanego Areszt Śledczy w Ł., podczas gdy tak naprawdę podnoszone przez powoda argumenty nie były całkowicie pozbawione racji bytu. Dokładnie rzecz biorąc zaistniałe po stronie Sądu uchybienie polegało na pominięciu oraz całkowitym zdeprecjonowaniu relacji powoda i zeznań powołanych przez niego świadków. Wszystkie te osoby wyraźnie zaś podały, iż powód jako osoba niepaląca przebywał w celach ze współosadzonymi używającymi wyrobów tytoniowych. Tymczasem Sąd I instancji przyjął zupełnie inny punkt widzenia, stwierdzając na podstawie wydruków z systemu wewnętrznego N., że nic takiego nie miało miejsca, gdyż według odnotowanych w tymże systemie deklaracji powodowi towarzyszyły w celach wyłącznie osoby niepalące. Istota problemu sprowadza się zatem do ustalenia czy w modelu procesu cywilnego występuje hierarchizacja dowodów według ich rodzaju. Tak właśnie uczynił Sąd Rejonowy przyjmując odgórne założenie, że dowód z zeznań świadka jest „mniej wartościowy” względem innych dowodów o charakterze obiektywnym, a zwłaszcza dokumentów. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że prawidłowa ocena zeznań świadków niejednokrotnie może wpłynąć na kierunek rozstrzygnięcia sądu. Z tego względu kryteria oceny wiarygodności wypowiedzi świadków nabierają praktycznego waloru. Analiza orzecznictwa wskazuje, iż nie jest możliwym ustalenie odgórnych kryteriów oceny zeznań świadka. Nie ulega jednak wątpliwości, że o wiarygodności świadka przede wszystkim przesądzają kryteria logiczne i życiowe, a nie jedynie powiązania rodzinne lub osobiste. Na powyższe zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 21 marca 2013 r., I ACa 4/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1344193) wskazując, że ocena zeznań świadków nie może ograniczać się do rodzaju stosunków łączących świadka ze stroną, ale powinna opierać się na zestawieniu treści zeznań z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i na dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 14 sierpnia 2012 r., I ACa 37/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1238219 dostrzegł, iż fakt, że świadek jest pracownikiem, czy też znajomym, a nawet krewnym strony nie dyskwalifikuje sam przez się jego zeznań wtedy, gdy są niekorzystne dla drugiej strony. Zeznania takiego świadka są oceniane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, w tym również stosunku, w jakim pozostaje on do każdej ze stron, ale ponadto – z uwzględnieniem jego cech osobistych, relacji między treścią jego zeznań a innymi dowodami w sprawie itd." Natomiast Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 28 sierpnia 2003 r., I ACa 338/03, opubl. baza prawna LEX Nr 516520 przyjął, że nie można dyskredytować zeznań świadka tylko z tego powodu, że pozostaje on w bliskich stosunkach handlowych z jedną ze stron postępowania. Dla porządku wskazać należy, że istnieją również nieco inaczej skonstruowane wypowiedzi judykatury, w których uwypukla się, że nastawienie emocjonalne świadka składającego zeznania może prowadzić do podważenia wiarygodności jego relacji. W szczególności taka sytuacja może mieć miejsce, jeśli świadek jest bezpośrednio zainteresowany wynikiem procesu lub przejawia zaangażowanie na rzecz jednej ze stron. Idąc dalej warto odnotować pogląd, zgodnie z którym dowód z zeznań świadków nie może być uznany za "słabszy", "mniej wartościowy" od innych dowodów. Okoliczność tego rodzaju, że określone relacje świadków pozostają w sprzeczności z dokumentami nie jest bowiem wystarczająca do przyjęcia, że zeznania świadka są niewiarygodne. Przykładem tego jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 5 marca 2014 r., III AUa 1272/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1451561) gdzie powiedziano, że świadectwo pracy jako dowód z dokumentu prywatnego nie ma silniejszej mocy dowodowej, niż dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron. Natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 października 2011 r., II UK 43/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1108484) uznał, że przyjęte przez Sąd drugiej instancji założenie, jakoby "w sprawach jak niniejsza" za dopuszczalne i wiarygodne mogły być uznane tylko te dowody osobowe, które nie "kłócą się z dowodami z dokumentacji", w istocie prowadzi nie tylko do zanegowania możliwości podważenia treści dokumentów prywatnych w sprawach o świadczenie z ubezpieczenia społecznego,

ale także - idąc dalej - do przyjęcia niedopuszczalności prowadzenia w tych sprawach postępowania dowodowego ponad osnowę jakiegokolwiek dokumentu. Mimo tego trzeba pamiętać, iż niejednokrotnie uznaje się dowód z zeznań świadka za "niepewny", skoro opiera się on na subiektywnych spostrzeżeniach. Wskazuje się przy tym, że w razie dostrzeżenia sprzeczności w zeznaniach świadka z dowodami o charakterze obiektywnym, okoliczność ta wpływa na uznanie relacji świadków za niewiarygodne. I tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 4 czerwca 2014 r., III AUa 2284/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1483742) uznał, że dowód z zeznań świadków nie może przesądzać o wykonywaniu pracy w warunkach szczególnych w sytuacji takiej, gdy fakty wynikające z zeznań świadków nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji pracowniczej. Natomiast Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 27 września 2012 r., I ACa 318/12 (LEX nr 1237837) uznał, że racjonalnym jest przyjęcie, że większy walor wiarygodności posiadają dokumenty pochodzące z okresu, w którym strony nie przewidywały możliwości ich procesowego wykorzystania, niż zeznania osób, bądź bezpośrednio zainteresowanych wynikiem sprawy, bądź tych związanych ze stronami więzami osobistymi lub gospodarczymi.

Płynąca z powyższego konkluzja jest taka, że Sąd dokonując swobodnej oceny zeznań świadków nie może popadać w jakikolwiek schematyzm. Prawidłowa ocena zeznań świadków możliwa jest bowiem jedynie w oparciu o całokształt okoliczności sprawy. Te względy umknęły zaś uwadze Sądu Rejonowego. Zdaniem Sądu Okręgowego zeznania świadków Ł. K., B. S. i A. B. były spójne, logiczne i rzetelne. Świadkowie zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą i rozeznaniem przedstawili Sądowi to co było im wiadome, nie dopuszczając się żadnych przekłamań czy przeinaczeń. Relacje świadków były przy tym spontaniczne i konkretne, jak również dokładne, gdyż dość precyzyjnie wymieniały okresy i okoliczności osadzenia. Warte zauważenia jest to, iż świadkowie byli dla stron osobami trzecimi, wobec czego nie mieli interesu, aby zeznawać na korzyść którejkolwiek z nich. Co więcej świadkowie wprost przyznali się do zachowania „szkodzącego” powodowi, mówiąc iż w jego obecności bez żadnego skrepowania palili papierosy. Trudno też mówić aby świadkowie chcieli zaszkodzić pozwanej jednostce penitencjarnej. Wreszcie na koniec nie bez znaczenia było poczynione przez stronę skarżącą spostrzeżenie, że wydruki z systemu N. nie nadawały się do należytej weryfikacji w kontekście rzeczywistych deklaracji osadzonych co do używania wyrobów tytoniowych. Z pola widzenia nie może ponadto umknąć, iż strona pozwana ewidentnie nie była zainteresowana przedstawianiem dokumentów na własną niekorzyść. Tym samym możliwym było dowiedzenie za pomocą zeznań świadków istnienia przeciwnego stanu rzeczy aniżeli ten, który wynikał ze wspomnianych dokumentów, co zresztą powodowi udało się uczynić.

Na aprobatę zasługuje także zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., a to dlatego, że niewłaściwe ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy wprost przełożyły się na błędną ocenę merytoryczną poddanego pod osąd roszczenia. Konsekwencją tego stało się zaś nieprawidłowe oddalenie powództwa o zadośćuczynienie, które w istocie było usprawiedliwione w jednym ze swoich aspektów.

Treść art. 23 k.c. wskazuje na to, że dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego i to niezależnie od ochrony przewidzianej przez inne przepisy. W przepisie tym podano otwarty katalog chronionych dóbr osobistych, do których niewątpliwie należy również zdrowie. Przy czym ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby, ale musi być dokonana przy stosowaniu kryteriów obiektywnych (tak też Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 28 sierpnia 1996, I ACr 341/96, OSA nr 7-8 z 1997 r., poz. 43). Liczy się więc społeczny odbiór danego zachowania, oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Ocena czy dobro osobiste w postaci czci człowieka zostało zagrożone lub naruszone wymaga zastosowania kryteriów o charakterze obiektywnym. Nie ma tu bowiem znaczenia subiektywna reakcja i odczucia pokrzywdzonego lecz istotny jest odbiór danego zachowania przez osoby trzecie i reakcja opinii publicznej. (tak SN w wyroku z 26 października 2001 r., V CKN 195/01, LEX nr 53107). Nie każde naruszenie dobra osobistego daje jednak prawo do skorzystania z ochrony prawa cywilnego. W myśl bowiem art. 24 k.c. ochrona taka przysługuje jedynie przed bezprawnym naruszeniem dobra osobistego. Bezprawne jest zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę a nawet świadomość sprawy Omawiany przepis wprowadził ponadto domniemanie bezprawności naruszenia dobra.. Każde więc naruszenie kwalifikowane jest jako bezprawne. Skutkuje to przerzuceniem ciężaru wykazania przyczyn, dla których nastąpiło naruszenie na sprawcę i to jego obciąża ryzyko nie wyjaśnienia wszystkich okoliczności. Dlatego

w procesie o ochronę dóbr osobistych, pozwany ma obowiązek wykazać, że jego działanie nie było bezprawne. Okolicznościami kontratypowymi wyłączającymi bezprawność są np: zgoda poszkodowanego, działanie w ramach obowiązku prawnego, wykonywanie własnego prawa podmiotowego, obrony koniecznej, czy wreszcie działanie podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. W przypadku bezprawnego naruszenia dobra osobistego art. 24 k.c. pozwala osobie, której dobro osobiste zostało naruszone żądać, aby sprawca naruszenia dopełnił czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, a w szczególności złożył oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym, może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny.

W kontrolowanej sprawie dobrem osobistym zagrożonym działaniem administracji Aresztu Śledczego było zdrowie powoda J. B. oraz jego prawo do życia w środowisku wolnym od zanieczyszczeń, w postaci dymu tytoniowego. Osadzenie powoda w celi dla osób palących tytoń, podczas gdy jest on osobą niepalącą, było niezgodne z prawem w świetle art. 3 ust 1 ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych (Dz. U. Nr 10 z 1996 r. poz. 55 ze zm.). Należy także podnieść, że oceny przesłanki bezprawności Sąd Okręgowy dokonał również pod kątem wymagań nałożonych na Państwo przez art. 40, 41 ust 4 i 47 Konstytucji RP oraz art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. Nr 61 z 1993 r. poz. 284 ze zm.). Przepisy te zawierają zakaz poniżającego i nieludzkiego traktowania, a także nakazują traktowanie w sposób humanitarny osób pozbawionych wolności. Idąc dalej pamiętać jeszcze trzeba o aktach prawnych niższego rzędu. Wśród nich kluczowe znaczenie ma zwłaszcza rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 2011 r. w sprawie szczegółowych warunków używania wyrobów tytoniowych na terenie obiektów podległych Ministrowi Sprawiedliwości. (Dz. U. Nr 135 z 2011 r. poz. 795 ze zm.). Mianowicie w § 6 określono, że w aresztach śledczych oraz zakładach karnych typu zamkniętego dopuszcza się możliwość używania wyrobów tytoniowych w celach mieszkalnych przez osoby pozbawione wolności, zwane dalej "osadzonymi", jednak dla osadzonych używających wyrobów tytoniowych wyznacza się odrębne cele mieszkalne w sposób uniemożliwiający oddziaływanie dymu tytoniowego na osoby niepalące. W kontekście powyższego okazuje się zatem, że powód chcąc chronić swoje zdrowie przed niekorzystnymi wpływami otoczenia, miał niewątpliwie zagwarantowaną przepisami prawa, możliwość przebywania w warunkach i środowisku wolnym od zanieczyszczeń, pozwalających mu na uniknięcie konieczności wdychania szkodliwego dymu tytoniowego. Powód już w chwili przyjęcia wskazywał na fakt, że jest niepalący i wobec tego domagał się umieszczenia go w celi razem osobami niepalącymi. Oświadczenie powoda w ogóle nie zostało wzięte pod uwagę i trafił on do celi dla osób palących. Dokonując przenosin powoda do innych cel, przeważnie umieszczano go razem z osobami palącymi. Taki stan rzeczy funkcjonował przez cztery miesiące i w tym czasie zagrożone było zdrowie powoda. Mimo istnienia i obowiązywania powołanego powyżej przepisu obligującego do odseparowania powoda od palących, nie został on w okresie od 5 listopada 2014 r. do 28 lutego 2015 r. osadzony w celi, którą gwarantowały mu wskazane powyżej przepisy rozporządzenia. Tym samym, administracja Aresztu Śledczego, dopuściła się zatem, zarówno pogwałcenia zasady wynikającej z cytowanego rozporządzenia, jak też powszechnie wiążącego obowiązku szanowania godności i innych dóbr osobistych każdego człowieka, tym samym naruszając dobro osobiste osadzonego, które należy doprecyzować jako prawo do życia w środowisku wolnym od zanieczyszczeń. Prawo to wprost przyznane jest także mocą przepisów powoływanej już ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Nie bez znaczenia jest wreszcie i to, że pracownicy AŚ z reguły ignorowali zgłaszany przez powoda problem palenia w celach, przechodząc nad tym do porządku dziennego. Dopiero oficjalne skargi w tym zakresie (złożone dwukrotnie w listopadzie i grudniu 2014 r.) uzyskiwały dalszy i właściwy bieg, z tym tylko że za każdym razem było one rozpoznawane z negatywnym dla powoda skutkiem. Z kolei strona pozwana powołała się wprawdzie na działanie w ramach porządku prawnego, ale nie wykazała zasadności tego stanowiska. Przede wszystkim niniejszego Sądu nie przekonały argumenty w kształcie przedstawionym przez pozwaną o zgodności rozmieszczenia skazanych z ich deklaracjami odnotowanymi w systemie N.. Analiza wspomnianej dokumentacji świadczy o tym, iż występują w niej błędy, pomyłki i rozbieżności. Oczywiście tego typu przypadki statystycznie są możliwe, ale powinny stanowić niewielki margines. Tymczasem te dane i informacje w ogóle nie były miarodajne w odniesieniu do wszystkich współtowarzyszy powoda, którzy notorycznie palili, podczas gdy w systemie figurowali jako niepalący. W tym zaś zakresie do systemu nie były wprowadzane żadne zmiany ani poprawki, co niewątpliwie powinno mieć miejsce. Dodatkowo władze AŚ przeczyły i nie dostrzegły, iż źródłem potencjalnych napięć i konfliktów

może być wzajemne współbywanie w danej celi niepalącego powoda i jego palących towarzyszy oraz konieczność pogodzenia i poszanowania ich wzajemnych sfer i przestrzeni życiowych

Konkludując działania strony pozwanej były bezprawne, ponieważ jej pracownicy naruszyli obowiązki nakierowane na ochronę ludzkiego zdrowia i praw człowieka, wynikające z obowiązujących przepisów prawa, nie zapewniając powodowi odbywania kary w strefie wolnej od dymu tytoniowego. Podkreślenia wymaga, że powód naruszając porządek prawny miał zapewne świadomość, że za popełnione przestępstwo zostanie mu wymierzona kara również pozbawienia wolności. Nie może budzić wątpliwości, że pobyt w zakładzie karnym wiąże się z naturalnymi dolegliwościami w postaci pogorszenia standardu życia, ale co do zasady obejmuje to zwykle następstwa przymusowej izolacji, a nie zezwolenie na naruszanie innych uprawnień osoby, wobec której stosowana jest ta represja.

Z uwagi na powyższe popełnione przez Sąd Rejonowy uchybienia powodują to, że przedmiotowe orzeczenie w takim kształcie nie mogło się ostać w obrocie prawnym, dlatego też Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wydał orzeczenie reformatoryjne, mocą którego doszło do częściowego uwzględnienia powództwa. W ostatecznym rezultacie należało bowiem zasądzić od Skarbu Państwa – Aresztu Śledczego w Ł. na rzecz J. B. zadośćuczynienie w wysokości 2.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 10 czerwca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie, poczynając od dnia 1 stycznia 2016 r. Natomiast w pozostałym zakresie powództwo w dalszym ciągu było niezasadne, co rodziło konieczność jego oddalenia. Żadnym zmianom nie podlegały już rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, wobec czego pozostawiono je w mocy, przy jednoczesnym nadaniu im nowej numeracji porządkującej całe kontrolowane orzeczenie.

Krótkiego wyjaśnienia wymaga przy tym rozmiar należności przyznanej powodowi. W przepisach obowiązującego prawa ustawodawca nigdzie nie sprecyzował sposobu ustalenia wysokości zadośćuczynienia, odwołując się do sędziowskiego uznania, opartego na całokształcie okoliczności sprawy. Przeprowadzona w ten sposób analiza konkretnego przypadku ma doprowadzić do wyliczenia „odpowiedniej sumy”, to jest takiej kwoty, która odpowiada krzywdzie, ale nie jest wygórowana na tle stosunków majątkowych społeczeństwa. Jak słusznie wskazał SN w wyrokach z 28 września 2001 r., III CKN 427/00, z 3 lutego 2000 r., I CKN 968/98, z 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, pojęcie „sumy odpowiedniej w istocie ma charakter niedookreślony. Niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Ma ono mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość Badając odpowiedniość zadośćuczynienia pod kątem stosunków majątkowych społeczeństwa należy wziąć pod uwagę, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny. Wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty sumy symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie zadośćuczynienie powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, nawiązując do warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości, czy nieodwracalnego charakteru, długotrwałości choroby, rodzaju i rozmiaru kalectwa oraz konsekwencji uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistymi i społecznym. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość represję majątkową (por. uchwała SN z dnia 8 grudnia 1973 roku, OSNCP 10/74 poz. 145).

Przekładając powyższe rozważania na stan faktyczny tej sprawy, w pierwszej kolejności wskazać należy w jakich warunkach nastąpiło naruszenie dóbr osobistych powoda. Powód przebywa w Areszcie Śledczym, gdzie podlega on określonym rygorom. Z istoty rzeczy jest więc on w większym stopniu narażony na niekorzystne oddziaływania, aniżeli przebywając na wolności. Pobyt w małej i zamkniętej społeczności pociąga za sobą możliwość wystąpienia dodatkowych zagrożeń. Powód powinien więc mieć tego świadomość i związku z tym powinien też odpowiednio dostosować swoje oczekiwania. Z drugiej strony znalezienie się w AŚ nie oznacza, że jednostka ludzka zostaje pozbawiona jakichkolwiek praw, a jej dobra osobiste przestają podlegać ochronie. Powód mógł niewątpliwie domagać

się respektowania jego praw oraz poszanowania jego zdrowia i żądać umieszczenia go w celi dla niepalących. Wskutek przedmiotowego zdarzenia – osadzenia w celach z palącymi – wystawione zostało na szwank zdrowie powoda, który przez okres 4 miesiące jako bierny palacz był zmuszony wdychać dym tytoniowy. Powód mimo, że tego chciał nie miał żadnej realnej możliwości przeciwstawienia się takiemu zachowaniu współosadzonych. Z tego względu powód odczuwał pewne cierpienia, dolegliwości i przykrości. Mimo tego nie doszło do żadnego drastycznego pogorszenia stanu zdrowia powoda, co usilnie starano się zaakcentować w apelacji. Wszystkie objawy które wystąpiły u powoda miały pod względem zdrowotnym niekorzystny charakter, ale z drugiej strony nie nosiły one cech stałości i trwałości, gdyż wynikały one z określonych warunków i sytuacji, w jakich przebywał powód. W ocenie Sądu Okręgowego rozmiar uszczerbku zdrowotnego doznanego przez powoda był zatem stosunkowo niewielki, co przemawiało za zasądzeniem zadośćuczynienia w kwocie 2.000 zł.

Reszta apelacji nie miała racji bytu, w związku z czym nastąpiło jej oddalenie na podstawie art. 385 k.p.c. W tym bowiem zakresie powód upatrywał swojej szkody w fakcie umieszczenia go w zagrzybionej celi. Choć ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny potwierdził tą okoliczność, jednakże ocena tego akurat zdarzenia wypada niepomysłnie dla skarżącego. Na tej płaszczyźnie w całej rozciągłości podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego. Przede wszystkim rzeczony wypadek miał incydentalny charakter, a pobyt w tej celi trwał raptem dwa tygodnie. Mianowicie na skutek zabiegów samego powoda nastąpiło bowiem jego szybkie przeniesienie, co oznacza iż administracja AŚ dopełniła ciężących na niej powinności związanych z koniecznością zapewnienia osadzonym właściwych warunków socjalno – bytowych.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych przez stronę pozwaną, celem zwalczania wywiedzonego środka odwoławczego.

Wobec tego, iż powód J. B. w postępowaniu apelacyjnym miał zapewnioną urzędową pomoc prawną, występującemu w tym charakterze adw. S. B., przyznano wynagrodzenie w kwocie 147,60 zł, w tym podatek od towarów i usług. Wielkość należności, podlegającej wypłacie ze środków budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, została ustalona w oparciu o § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 14 ust 1 pkt 26 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801).